

Wojewódzka
Biblioteka Publiczna
im. Ł. Górnickiego
w Białymstoku

GŁOS

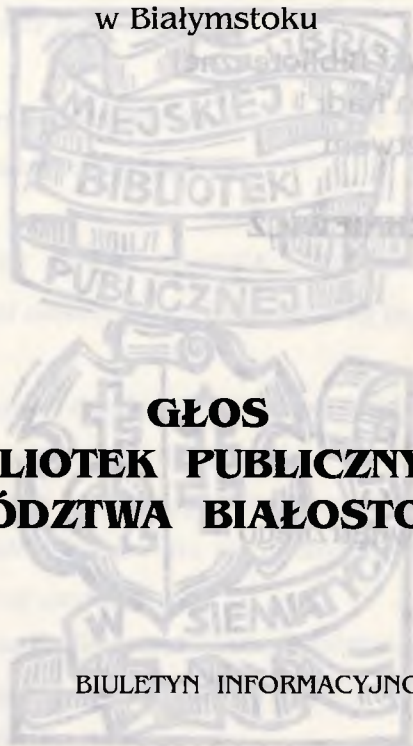
BIBLIOTEK PUBLICZNYCH
Województwa Białostockiego

BIULETYN
INFORMACYJNO-METODYCZNY

BIAŁYSTOK 1995

1(10)
Nr 1(7)

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Łukasza Górnickiego
w Białymstoku



**GŁOS
BIBLIOTEK PUBLICZNYCH
WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO**

BIULETYN INFORMACYJNO-METODYCZNY

BIAŁYSTOK 1993

Nr 1(10)

Linoryt 1976 r.

Redaguje
zespół pracowników

Działu Metodyki Bibliotecznej
i Doskonalenia Kadr
pod kierownictwem

Jadwigi JUCHNIEWICZ

Do użytku wewnętrznego

Adres:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
15-950 Białystok, ul. Kilińskiego 16
tel. 416-689 lub 326-436 wew. 18

Druk: ORTHDRUK, Białystok, tel. 42-25-17



**Eklibris Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Siemiatyczach wg projektu Sławomira Chudzika**

Linoryt 1976 r.

Jedyną Jędrzejowską
Miejską Bibliotekę Publiczną
w Hajnówce

Koleżanki i Koledzy Bibliotekarze!

Po długiej przerwie bibliotekarze ponownie nawiązali do starej polskiej i międzynarodowej tradycji

Uroczystego obchwytu Gminnej Biblioteki Publicznej w Hajnówce, ustanowionego w dniu 16 stycznia 1955 roku, **DZIEŃ BIBLIOTEKARZA i BIBLIOTEK**
- symbol naszej pracy i zawodowej godności.

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek wybrany został 8 maja, kojarzący się z książką i jej udostępnianiem

Ten Dzień powinien też sprzyjać budowaniu klimatu wzajemnej życzliwości, a także uznaniu dla ludzi, którzy zasłużyli się bibliotekarstwu i kulturze czytelniczej.

Ponadto wprowadzenie do kalendarza działalności placówek bibliotecznych takiego święta, może być kojarzone z potwierdzeniem rangi książki i bibliotek.

Pamiętajmy: 8 maja DZIEŃ BIBLIOTEKARZA I BIBLIOTEK

Dyrektor WBP

mgr Walentyna Siniakowicz

Janina Jakubowicz
Miejska Biblioteka Publiczna
w Hajnówce

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W HAJNÓWCE **rok założenia 1949**

Uroczystego otwarcia Gminnej Biblioteki Publicznej w Hajnówce dokonano w dniu 16 stycznia 1949 roku. Biblioteka Gminna w Hajnówce prowadziła instruktaż w stosunku do 14 punktów bibliotecznych. Jej księgozbiór w roku 1953 wynosił 4021 woluminów, a ilość czytelników - 668. Gminna Biblioteka Publiczna istniała w Hajnówce do końca 1953 roku. W drugiej połowie tego roku do biblioteki gminnej zaczęły przychodzić książki z centralnego zakupu z Warszawy, z przeznaczeniem dla Miejskiej Biblioteki Publicznej w Hajnówce. Był to załączek biblioteki miejskiej, która od tej chwili zaczyna się rozwijać. Obie biblioteki mieściły się razem, ale posiadały odrębne księgozbiory i oddzielnie rejestrowały czytelników. Funkcję kierowników obu bibliotek pełniły też dwie różne osoby. W dniu 31 grudnia 1953 roku księgozbiór biblioteki miejskiej wynosił 1414 woluminów, zaś liczba czytelników - 724.

W roku 1954 w wyniku zmian administracyjnych w podziale kraju, Hajnówka stała się siedzibą powiatu. Zlikwidowana została Gminna Biblioteka Publiczna, cały jej księgozbiór z dokumentacją przekazano do wsi Nowoberezowo.

Z chwilą utworzenia Powiatowej Biblioteki Publicznej w Hajnówce, zostały jej przekazane przez Bielsk Podlaski biblioteki gminne wraz z punktami bibliotecznymi znajdujące się na terenie nowo utworzonego powiatu.

Na terenie miasta działały wciąż oddzielnie biblioteka powiatowa i biblioteka miejska. Mieściły się one razem w pokoiku o powierzchni 16 m².

W roku 1955 połączono bibliotekę miejską z biblioteką powiatową. Od tego czasu datuje się działalność Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, która zajęła się upowszechnianiem czytelnictwa na terenie miasta oraz dalszą rozbudową sieci bibliotek gromadzkich na wsi.

W roku 1957 nastąpiła likwidacja powiatów. W wyniku tych zmian administracyjnych biblioteka otrzymała nazwę Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Najważniejszym wydarzeniem w dziejach biblioteki było uzyskanie z dniem 1 stycznia 1976 roku nowego lokalu o powierzchni 580 m². W ten

sposób zakończyła się "tułaczka" po ciasnych i niefunkcjonalnych pomieszczeniach (dotychczas biblioteka mieściła się kolejno w pomieszczeniach o pow. 16m², 32m², 113m²). Otrzymanie nowego lokalu umożliwiło skupienie w jednym budynku wszystkich działów biblioteki. Zorganizowano dwie czytelnie (dla dorosłych i dla dzieci). W roku 1978, w stulecie urodzin znanego w świecie astronoma, zasłużonego dla Hajnówki i okolic lekarza, bibliofila - Tadeusza Rakowieckiego - Miejskiej Bibliotece Publicznej w Hajnówce nadano Jego imię. W związku z 100 rocznicą urodzin dr T. Rakowieckiego Ogólnopolska Sesja Polskiego Towarzystwa Astronomicznego odbyła się tym razem w Hajnówce.

Uroczystość nadania imienia bibliotece miała podniosły charakter, zgromadziła wiele znanych postaci świata nauki i kultury i była znaczącym wydarzeniem w życiu miasta, o czym świadczą liczne odgłosy w prasie i zapisy w księdze pamiątkowej.

Na uwagę zasługuje też prężna działalność Koła Przyjaciół Biblioteki, którego historia jest prawie tak długa jak historia naszej biblioteki. Działalność Koła była zgodna z kierunkiem działalności biblioteki, członkowie Koła dostrzegali jej potrzeby i starali się jej pomóc (m.in. delegacja KPB wystąpiła z prośbą do ówczesnych władz miasta o poprawę warunków lokalowych biblioteki, wspierając tym samym starania biblioteki o uzyskanie obecnego lokalu). Członkowie KPB wspierali i w dalszym ciągu wspierają bibliotekę finansowo. W roku 1992 wpłaty członkowskie wyniosły 14323000 złotych, liczba członków KPB na koniec 1992 roku wynosiła 2318. Ważnym osiągnięciem w dziejach biblioteki była komputeryzacja Wypożyczalni dla Dorosłych MBP. Od roku 1991 ten dział biblioteki prowadzi komputerowy system obsługi czytelnika. Ponadto program realizuje inne zadania: wydruki upomnień, ubytków i statystyki. Komputeryzacja Wypożyczalni umożliwiła szybką i jednocześnie pełniejszą obsługę czytelnika.

Niecodziennym wydarzeniem w pracy biblioteki są wizyty pisarzy i osób znanych. Bibliotekę naszą odwiedzili w przeszłości: Jerzy Putrament, Wiktor Woroszyński, Hanna Zdzitowiecka, Czesław Janczarski, Adam Bahdaj, Igor Neverly, Teodor Goździkiewicz, Miron Białoszewski, Stanisława Fleszerowa-Muskat, Józef Rybiński, Irena Gumowska, Joanna Papużyńska, Sokrat Janowicz, Aleksander Barszczewski, doc. Adam Dobroński, doc. Eugeniusz Tyrkiel i inni.

Na zbiory biblioteczne składały się i w dalszym ciągu składają się przede wszystkim książki i czasopisma oprawne. Według stanu na dzień 31. 12. 1994 roku księgozbiór MBP liczył 70905 wol., w tym 803 czasopism oprawnych. Na zbiory specjalne składają się materiały audiowizualne. Ich liczba wynosi 817 (przeźrocza, kasety video, płyty). Czytelnia dla Dorosłych MBP gromadzi,

porządkuje i opracowuje d ż s miasta i regionu, obrazujące przeszłość i dzień dzisiejszy Hajnówki i okolic.

W dotychczasowych dziejach biblioteka miała 4 kierowników. Pierwszym kierownikiem w latach 1949-1953 był Wiesław Stępniewski. W roku 1953 kierownikiem tworzącej się biblioteki miejskiej była Taisa Gwaj. Wiesław Stępniewski był w tym czasie nadal kierownikiem GBP. W latach 1954-1965 kierownikiem Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej był Tadeusz Sztukiewicz. W roku 1967 do chwili obecnej funkcję dyrektora MBP pełni mgr Janina Jakubowicz.

Zasłużeni bibliotekarze:

Wiesław Stępniewski - Młodszy Bibliotekarz; pierwszy kierownik GBP w Hajnówce, pełnił również funkcję instruktora, a także pracownika wypożyczalni książek dla dorosłych.

Pracował w bibliotece w latach 1949-1978

Danuta Sobolewska - Starszy Bibliotekarz; od 1959 r. do 1994 r. kierownik Oddziału dla Dzieci

Olga Odziejewicz - Starszy Bibliotekarz; Kierownik GBP, instruktor PiMBP, kierownik działu gromadzenia i opracowania księgozbioru; pracownik wypożyczalni książek dla dzieci.

W bibliotekarstwie pracuje od 1960 roku.



Miejska Biblioteka Publiczna w Hajnówce

Alla Siotkowska
Alicja Stańko
GBP w Narwi

PRZYGODA Z SAMORZĄDEM

Potrzeby czytelnicze gminy Narew zaspokajają trzy biblioteki: GBP w Narwi oraz FB w Łosince i Trześciance. Do 1. 12. 1990 roku GBP miała trzyosobową obsadę kadrową w pełnym wymiarze godzin, FB w Łosince 1 pełny etat i FB w Trześciance ryczałt (30 godz. tyg.).

Nasza bibliotekarska "przygoda z samorządem" rozpoczęła się od tego, że z dniem 30 sierpnia 1990 roku wszyscy zatrudnieni otrzymali trzy miesięczne wypowiedzenia z pracy, a po 30 listopada - zaczęto reformować biblioteki. "Reforma" polegała na tym, że bibliotekarza z Łosinki przeniesiono do pracy w Trześciance, bibliotekarza zaś z Trześcianki zatrudniono w Łosince, przy okazji urywając po 10 godzin pracy tygodniowo w obu bibliotekach. W samej zaś Narwi bibliotekarka z dwudziestosześcioletnim stażem wylądowała na przysłowiowym bruku, z jednego etatu bibliotekarskiego utworzono stanowisko pt. "pracownik gospodarczy". Wszystko to odbyło się zgodnie z prawem, które dali rajcy Wójtowi - "Wójt decyduje o kadrach". Nas, bibliotekarzy, nikt o zdanie nie pytał, my zaś, przerażone tym co się działo w tzw. terenie (likwidacja filii) - milczyliśmy. Rozmawiać też wprawdzie nie było z kim. Niedoświadczone władze samorządowe pracowały raczej na zasadzie: "ja, wójt wam to mówię, to wierzcie". Na tej zasadzie dokonano połączenia biblioteki z GOK. Wójt tak chciał!

Rozpoczęła się czteroletnia egzystencja bibliotek. Egzystencja - ponieważ poczynione oszczędności (redukcja etatów, połączenie) wcale budżetowi pieniędzy nie przysporzyły. Okazało się, że nadal ich brakuje, a GOK, który potrzebuje funduszy na muzykę, taniec, sport, rekreację, kolędowanie itp. - "zjada" również budżet biblioteki, która potrzebuje go na jeden cel - upowszechnianie czytelnictwa. Dla bibliotek na książki nie starczyło (w ciągu roku nie zakupiono więcej niż 1/4 książki na jednego zarejestrowanego czytelnika), nie mówiąc już o remoncie czy zakupie jakiegokolwiek sprzętu.

Poczerwcowe zmiany we władzach gminy postanowiliśmy wykorzystać dla biblioteki.

I udało się!

■ Gminna Komisja Kultury pozytywnie zaopiniowała nasz wniosek o samodzielność. Przychylił się do wniosku Zarząd. Rada zatwierdziła rozdzielenie bibliotek od GOK-ów.

■ Zaczynamy od nowa!

■ Jest ciężko! Budżet 370 mln (starych) złotych to mało na trzy zaniedbane, wymagające remontu biblioteki. Konieczne jest również uzupełnienie księgozbiorów. Lecz coś się zaczyna dziać!

■ Już w I kwartale udało się wyremontować i urządzić Oddział dla Dzieci przy GBP. Filia Biblioteczna w Trześciance otrzymała nowe pomieszczenie po remoncie (w trakcie urządzania). Biblioteki zaczęły systematycznie kupować książki. Pracownicy bibliotek otrzymują podwyżki zgodnie z prawem. Przejeliśmy świecąca pustkami świetlicę wiejską w Łosince. Przekonaliśmy Wójta, że lokal ten, odremontowany, może służyć bibliotece jako czytelnia, a i zarobić na nim również da się (wynajm na wesela, zabawy, dyskoteki). Dostaliśmy zapewnienie, że remont biblioteki i świetlicy rozpocznie się niebawem. Otwieramy punkt biblioteczny. Dodatkowo etat w GBP - to też rezultat naszych starań.

■ Prawdą jest, że oddzielenie się od GOK i przejście na samodzielność stało się możliwe dlatego, że jest przychylność władz gminnych dla bibliotek. Szczególnie Wójt postrzega biblioteki jako placówki w życiu gminy niezbędne. Niemniej, nasze zabiegi i fakt, że chęć usamodzielnienia się wyszła od nas bibliotekarzy - nie jest bez znaczenia.

■ Reasumując, chcielibyśmy gorąco zachęcić bibliotekarzy do tego, by dążyli do samodzielności. Prawdą jest, że w niektórych gminach połączenie GOK i biblioteki nie wpłynęło na pracę tych ostatnich tak drastycznie jak w Narwi. Uważamy jednak, że samodzielność daje bibliotekom większe możliwości pokazania się w środowisku. Próbujcie przekonać swoich rajców, że biblioteki to ważny drogowskaz na drodze do Europy, gdyż są to placówki, które pomagają w kształceniu, a tam dokąd zmierzamy potrzeba wiedzy. Dużo wiedzy!

■ Samodzielność to więcej pracy, więcej odpowiedzialności, ale tym większa satysfakcja, gdy samodzielnie uda się coś załatwić. Jeśli na coś nie starcza, zaczynamy intensywnie myśleć i szukać sposobu wyjścia z impasu. Znajdziemy sposób na biblioteczną biedę. Pomogą nam w tym książki, wśród których pracujemy i społeczeństwo, które już zaczyna rozumieć, że biblioteki są dobrodziejstwem, z którego należy czerpać pełnymi garściami.

■ Tak więc drogie Koleżanki, na pełne wątpliwości pytania w rodzaju: Samodzielność dla bibliotek? - odpowiadajcie zawsze: - A dlaczego nie?

Danuta Ślósarska
Biblioteka Publiczno-Szkolna
Miasta i Gminy Supraśl

BIBLIOTEKA PUBLICZNO - SZKOLNA W SUPRAŚLU

Bibliotekarką jestem z wyboru i wykształcenia. W ciągu 17 lat pracy zawodowej poznałam pracę biblioteki naukowej, wojskowej, szkolnej i publicznej. Pracowałam w różnych miastach Polski - od zachodu do wschodu. Jestem przykładem wiecznego tułacza. Od 6 lat mieszkam w Supraślu i pracuję w tutejszej bibliotece.

W swojej drodze zawodowej przesłam różne zakręty. Za najtrudniejszy okres uznaję jednak czas tworzenia się i działania pierwszych samorządów. Formowanie się nowej rzeczywistości stworzyło konieczność świeżego spojrzenia, innego działania, a przede wszystkim przystosowania się do warunków - a na tym podobno polega inteligencja. Skończył się okres ochronny dla bibliotek i bibliotekarzy. Podjęto wiele nieprzemyślanych decyzji, za które my, zwykli ludzie, musieliśmy zapłacić. Wielu z nas straciło pracę, wielu obcięto etaty, a inni musieli nauczyć się żyć w symbiozie z domami kultury, szkołami.

Właśnie tym, jak przebiegał proces połączenia biblioteki publicznej ze szkołą rozpoczęty decyzją Radu w Supraślu, chciałabym się z Państwem podzielić.

Miało to miejsce ponad rok temu. Urzędująca Rada zdecydowała za mnie i poinformowała mnie o nowej strukturze i nowej siedzibie placówki. Znając już reguły gry, wiedząc, że samorzady w swoich decyzjach są prawie nieograniczone, przyjęłam ten fakt ze stoickim spokojem. Wszelkie moje protesty uznane byłyby za pieniactwo. Znałam przecież dobrze członków Rady, ich poglądy, motywację i argumentację. Finansowo, kadrowo, lokalowo i organizacyjnie jestem zależna wprost od Rady. Oni mnie zatrudniają i oni mnie mogą zwolnić. Wszelka nadbudowana czapka organizacyjna, jest w takiej rozgrywce fikcją. Nie ma żadnego wpływu ani możliwości decyzyjnych. Z tego punktu widzenia jest mi zbędna - nie pomoże, a jedynie może rozdrażnić decydenta.

Odmówiłam więc przyjęcia pomocy i ingerencji w tej sprawie dyrektora Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, mgr. Bila-Jaruzelskiego.

Moje stanowisko było jednoznaczne, bo skoro już musi tak być, to

należy przez to przejść jak przez ospę - z najmniejszymi bliźniami. Coś się traci, coś zyskuje. Rachunek zysków i strat wskazuje zysk. Straciłam wprawdzie niezależność, ale placówka uzyskała nowe, przestronne pomieszczenie o pow. 297 m². W poprzedniej siedzibie miała nam starczyć połowa tej powierzchni. Odliczając 60 m², które zajmuje dział szkolny, jest to i tak niewątpliwy zysk.

Powoli i spokojnie zaczęłam analizować jak mam zorganizować działalność nowej placówki tak, aby wilk był syty i owca cała. Zaczęłam od inwentaryzacji działu szkolnego, co okazało się sprawą wcale niełatwą. Poważne luki w dokumentacji, błędnie prowadzona ewidencja jednostkowa i sumaryczna zaważyły na tym, iż podjęłam decyzję o założeniu biblioteki szkolnej od podstaw. Ta decyzja wydała mi się słuszna już wtedy, a dzisiaj jestem jej pewna.

Kiedy już uporłam się z biblioteką szkolną, nadszedł czas przeprowadzki. Rozpisywanie się na ten temat nie ma sensu, gdyż każdy z bibliotekarzy wie, jaki to horror. Jeszcze większym problemem okazało się odnawianie i malowanie mebli bibliotecznych, którego to dzieła podjęłam się wspólnie z koleżankami. Uczyliśmy się nowego fachu na błędach. Dzisiaj w mieszaniu farb, machaniu pędzlem i wałeczkami jesteśmy ekspertami. Szaleństwo to trwało dwa miesiące, po których już mogliśmy się pochwalić zupełnie przyswoicie wyglądającą placówką.

W tym miejscu muszę podziękować moim współpracownikom, bez których nigdy bym sobie nie poradziła. Dziękuję, Dziewczyny!

Pozostały do rozwiązania następne problemy, te najważniejsze - organizacyjne. Wspólnie z ówczesnym dyrektorem Szkoły Podstawowej w Supraślu zadecydowaliśmy, iż dział biblioteki publicznej i szkolnej będą stanowić oddzielny majątek. Pomogła nam w tym decyzja Kuratorium Oświaty, które nie wydało zgody na majątkowe scalenie zbiorów i chwala za to.

Księgozbiory funkcjonują więc obok siebie, niezależnie. Oddzielnie jest prowadzona dokumentacja biblioteczna. W placówce pracują 4 osoby, w tym jedna jest pracownikiem szkoły obsługującym dział szkolny. Biblioteka finansowana jest z dwóch źródeł: dział publiczny - samorząd, dział szkolny - szkoła.

Od lutego 1995 roku dwie pracownice działu publicznego zostały zatrudnione, po 1/4 etatu, w dziale szkolnym. Ich praca koncentruje się na klasyfikowaniu, katalogowaniu zbiorów szkolnych. Istnieje więc nadzieja, że w momencie przejścia szkoły przez samorząd, warsztat merytoryczny działu szkolnego będzie wyglądał w miarę przyswoicie.

Placówka czynna jest od godz. 9⁰⁰ do 17³⁰. Dział szkolny od 9⁰⁰ do 14⁰⁰, zaś dział publiczny od godz. 11³⁰ do 17³⁰. Biblioteka dysponuje dwoma wejściami - wewnętrznymi ze szkoły - zewnętrznymi od ulicy.

Usytuowanie biblioteki w szkole korzystnie wpłynęło na zainteresowanie i frekwencję dzieci. Można powiedzieć, że placówka tętni życiem.

Upłynie trochę czasu nim dorośli czytelnicy przyzwyczają się do nowej siedziby. Oddalenie biblioteki od centrum, położenie na górcie, umiejscowienie w szkole - są to bariery przemawiające na niekorzyść placówki. Wierzę jednak, że pokonanie ich to tylko kwestia czasu.

Bardzo dobrze układa się nam współpraca z obecnym dyrektorem szkoły. Nawet, kiedy nasze interesy nie są zgodne, umiemy dojść do porozumienia, bo nie jest istotne kto jest ważniejszy, a chodzi o to, aby to co już stworzyliśmy miało sens. Bardzo przychylnie stanowisko jest także pani metodyk opiekującej się działem szkolnym.

Mogę więc spokojnie stwierdzić, na własnym przykładzie, iż mitem jest pogląd o zachłanności szkół w przejmowaniu bibliotek publicznych.

Motorem działalności placówki są pieniądze i taka organizacja, aby spełniała ona zadania, do których została powołana. Sprawę nazewnictwa uważam za uboczną.

Proszę nie myśleć, że jestem agitatorką połączeń bibliotek publicznych ze szkolnymi, ale w małej miejscowości, na wsi nie widzę w tym żadnej nieprawidłowości, ani niszczenia zasłużonych placówek kulturotwórczych. Czasem jest to decyzja słuszna, a czasami konieczna ze względów finansowych. Lepsza jedna placówka dobra, niż dwie byle jakie.

W przypadku biblioteki, którą ja reprezentuję owo połączenie jest dopiero procesem zapoczątkowanym i w fazie tworzenia. Myślę, że dalszy etap nastąpi dopiero wówczas, kiedy szkoła znajdzie się pod opieką samorządu. Wtedy dopiero zaistnieje możliwość uregulowania spraw personalnych i finansowych.

Na dziś trzeba zejść na ziemię i myśleć o pieniądzach, etatach, remontach. Toczy się gra o przyszły kształt placówek kultury. Reguły tej gry nie my dyktujemy i nie możemy się obrażać, że nam nie odpowiadają.

Wydaje mi się, że my bibliotekarze i szerzej pracownicy kultury na wsiach i w małych miasteczkach, mamy poczucie misji wywodzące się z lektur o doktorze Judymie i Joasi. Używamy wielkich słów pisanych na ogół z dużej litery. Codziennosc i przyziemność w obliczu "misji" tylko nas drażni. Pora, abyśmy zobaczyli, że nie mamy racji, że tak jak my nikt już nie myśli, a więc nikomu nie jesteśmy z takimi poglądami potrzebni.

Wraca więc stary problem, czy my mamy "oświecać" ludzi czy ludzie składają swoje zamówienie na informację i kulturę? Ale to już temat na inną dyskusję.

Ewa Ziniewicz-Siergiejko

Dział Metodyki Bibliotecznej i Doskonalenia Kadr WBP

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO - OŚWIATOWA FILII BIAŁOSTOCKICH

Białostockie filie biblioteczne prowadzą działalność kulturalno-oświatową w różnym zakresie. W szczególnie trudnej sytuacji są te placówki, których warunki lokalowe uniemożliwiają pracę z większą grupą dzieci, np. z klasą szkolną.

Pomimo tych niedogodności, nie było w 1994 roku biblioteki, która nie podjęła żadnych działań związanych z upowszechnianiem książki i czytelnictwa. Tam, gdzie ciasnota nie pozwala na przeprowadzenie większych imprez, popularyzowano wiedzę o pisarzach, ich twórczości oraz nowościach książkowych przynajmniej poprzez drobne formy wizualne i żywego słowa, jak np. konkursy błyskawiczne.

Systematyczną, zaplanowaną działalność prowadziły głównie duże placówki z kilkusobową obsadą kadrową: Filie Nr 3, 6, 8, 9, 13, 15 a także Filia Nr 2, która po przeprowadzce "wrosła" już w swoje nowe środowisko, a jej działalność stała się widoczna na osiedlu "Białostoczek". Zajęcia cykliczne są w niej prowadzone przez specjalistów, ludzi z pasją, nieodpłatnie. Dużym zainteresowaniem dzieci cieszą się zajęcia plastyczne prowadzone przez pana J. Kosiora, czego dowodem są piękne prace eksponowane w bibliotece. Czytelnicy mający za sobą pierwsze próby literackie spotykają się na "warsztatach poetyckich", gdzie w świat poezji wprowadza ich pan J. Binkowski. Do czerwca odbywały się też zajęcia z języka angielskiego.

Placówką, która od wielu lat znajduje się w grupie bibliotek przodujących w zakresie działalności kulturalno-oświatowej, jest Filia Nr 3. Stworzyła ona pracownię dziecięcą, zaopatrzoną w książeczki zabawowe, która choć niewielka, jest niezwykle pomocna w pracy z najmłodszymi. Na uwagę zasługują też zajęcia z klasami integracyjnymi, podczas których dzieci o różnym stopniu niesprawności zapoznają się z biblioteką i jej działalnością.

W wielu filiach tradycją stały się imprezy środowiskowe: Dzień Dziecka, choinki noworoczne, spotkania opłatkowe, koncerty kolęd, jasełka, mi-kołajki, andrzejki.

W tego typu imprezach, zorganizowanych np. w Filiach Nr 1, 6, 9, 11, 15, uczestniczyli nie tylko czytelnicy, ale również dzieci, które wcześniej nie

korzystały z biblioteki, zwłaszcza z rodzin biednych i wielodzietnych, z Pogotowia Opiekuńczego, a także dorośli - rodzice, nauczyciele, pensjonariusze Domu Pomocy Społecznej. Dzięki tego rodzaju inicjatywom biblioteki nie tylko zyskują nowych czytelników, ale są dostrzegane w swoich środowiskach.

Działalność kulturalno-oświatowa placówek skupiła się też wokół przygotowań uczestników konkursu wojewódzkiego pod hasłem "Przygoda z supełkami", ogłoszonego w związku z 100. rocznicą urodzin M. Kownackiej. W podsumowującej imprezie wojewódzkiej w Teatrze Lalek udział wzięły zespoły z Filii Nr 7, 8, 13, 15.

Czytelnicy wielu bibliotek (Filia Nr 7, 2, 11, 8, 3, 6, 4, 15, 17, 9) - dzieci i dorośli brali udział w konkursie wiedzy o Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku pod hasłem "Historia i dzień dzisiejszy WBP w Białymstoku" w związku z obchodami jubileuszu 75-lecia.

Coraz popularniejszą formą stały się spektakle teatryków dziecięcych, które wykorzystywano jako samodzielne imprezy lub włączano do programu większych spotkań czytelniczych (np. w Filiach Nr 1, 3, 9). Odbywały się też imprezy teatralne z udziałem dorosłych, np. występ zespołu amatorskiego z Klubu Osiedlowego "Zachęta" (w Filii Nr 7), impreza z okazji 100. rocznicy urodzin J. Tuwima w wykonaniu aktorki Teatru Lalek (Filia Nr 8).

Na podkreślenie zasługują też próby docierania do coraz młodszych czytelników - klas zerowych i grup przedszkolnych, które w 1994 r. odwiedziły Filie Nr 5, 8, 3, 13, 4, 9. Prawie wszystkie filie organizowały zajęcia z przysposobienia czytelniczego.

W roku ubiegłym odbyły się spotkania autorskie z Krystyną Konecką (w Filii Nr 5), Waldemarem Smaszczem (w Filiach nr 3, 7, 11) oraz spotkania z kustoszem Muzeum Historycznego.

Filie współpracują nie tylko ze szkołami i przedszkolami, ale także z klubami, np. Filia Nr 1, 6, 9, 13, 15.

W 1994 r. białostockim bibliotekarzom udało się pozyskać sponsorów, w tym również przeznaczających pewne sumy lub nagrody rzeczowe na konkursy dziecięce. Sponsorzy włączyli się do imprez organizowanych przez Filie Nr 1, 2, 3, 6, 9, 15. Byli nimi m.in. "Billard" i Studio Nagrań "Greenland" z Osiedla Kraszewskiego, Spółdzielnia Mieszkańcowa "Piaski" i Administracja Osiedla Dziesięciny.

Podsumowując, należy przypomnieć, że działalność upowszechnieniowa jest jednym z zadań statutowych WBP. Choć z pewnością nie powinna być stawiana na pierwszym miejscu przed udostępnianiem, nie wolno jej traktować po macoszemu. Prowadzona systematycznie i w sposób przemyślany może być jednym z ważnych źródeł informacji o bibliotekach i ich działalności, a zarazem atrakcją dla czytelników.

Ewa Ostrowska
Filia Biblioteczna Nr 6
w Białymstoku

BIBLIOTECZNE ŚWIĘTO BAŚNI

W świetle prac Joanny Papuzińskiej "Książki, dzieci, biblioteka", Stefanii Wortman "Baśń w literaturze i w życiu dziecka" oraz Grażyny Lewandowicz "W bibliotece dla dzieci" bardzo ważnym celem w prawidłowym funkcjonowaniu bibliotek jest działanie prowadzące do zdobycia czytelnika i wciągnięcia go do stałego czytania. W sposób szczególny dotyczy to najmłodszego czytelnika, bo od tego czy zainteresuje się książką w dużej mierze zależy rozwój jego osobowości. W wyżej wymienionych pracach przedstawiane są propozycje form działania bibliotek w walce o czytelnika, stosowane zarówno w polskich, jak i europejskich oraz światowych bibliotekach dziecięcych.

Filia Nr 6 Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Ł. Górnickiego nie jest biblioteką dziecięcą, a placówką zarówno dla młodych jak i dorosłych czytelników. Skromne warunki lokalowe nie pozwalają nawet na przeznaczanie odrębnego pomieszczenia wyłącznie do dyspozycji najmłodszych czytelników. Jednak doceniając wagę problemu, jakim jest zainteresowanie książką najmłodszego czytelnika, postanowiliśmy swoje działania zwrócić w tym kierunku. Uznaliśmy, że jest to bardzo ważne i z tego względu, że wielu rodziców, jak stwierdza Grażyna Lewandowicz, nie docenia znaczenia czytania w życiu dziecka, nie uczestniczy w jego kontakcie z książką, a przyzwyczajają je do korzystania w wolnym czasie wyłącznie ze środków audiowizualnych (telewizji, radia, video), które wprawdzie "wypełniają codzienność, ale nie wystarczają do wszechstronnego rozwoju"¹ dziecka.

Dlatego też zajęliśmy się najmłodszymi czytelnikami i nieczytelnikami², którzy nie opanowali jeszcze techniki czytania i nie wynieśli z domu nawyku obcowania z książką.

1. Grażyna Lewandowicz, W bibliotece dla dzieci, Warszawa 1994, s. 52
2. nieczytelnik - określenie dziecka, które nie chce i nie lubi czytać - użyte przez G. Lewandowicz

Rytm pracy naszej biblioteki wyznaczają obchody międzynarodowe (Międzynarodowy Dzień Dziecka, Dzień Matki), święta religijne (Boże Narodzenie, Wielkanoc), zwyczaje związane z różnymi okresami roku (np. karnawałem), okresy wakacji, które duża część dzieci spędza w domu. Biblioteka stosuje różne formy pracy. Najczęściej jest to większa impreza, do której trzeba się starannie przygotować.

Ostatnio zorganizowaliśmy bajkowy bal karnawałowy, w którym dzieci miały wystąpić jako bohaterowie ulubionych baśni. Impreza została zapowiedziana w styczniu, a odbyła się pod koniec lutego. Przez cały czas, od zapowiedzi do samej imprezy, trwały przygotowania. Zorganizowaliśmy wystawę baśni pod hasłem: **„Jak wszelkie prawdziwe dzieła sztuki baśnie zarazem zachwycają i pouczają”**, które było myślą przewodnią całej imprezy. Zapowiedzieliśmy konkurs na najpiękniej opowiedzianą baśń. Dzieci przygotowywały się indywidualnie, wybierając z naszą pomocą odpowiednie i najbardziej lubiane baśnie. Grupa młodych czytelników postanowiła przedstawić inscenizację baśni pt. „Kopciuszek”. Należało dokonać podziału ról, obmyśleć stroje, prowadzić próby.

Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień. Wszyscy zgromadzili się w sali czytelników, gdzie regały z książkami ustawione są pod ścianami, a środek jest wolny. W sali pełnej zieleni, udekorowanej postaciami kukiełek - bohaterów znanych baśni - panował półmrok. W nastrój baśni wprowadził słuchaczy wiersz Marii Konopnickiej, poprzedzający treść jej książki „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, którą recytowała mała czytelniczka.

Następnie dzieci wysłuchały dwóch baśni mazurskich w wykonaniu bajarek, których stroje nawiązywały do treści baśni. Wcieliły się one w postaci przekupki i diabła. Były to studentki Wydziału Pedagogiki Filii UW, które biorą udział w warsztatach teatralnych osiedlowego klubu „Zenit”. Potrafiły nawiązać kontakt z dziećmi i zainteresować je treścią opowiadanych utworów.

W dalszym ciągu bajarka zachęciła dzieci do opowiadania baśni. Rozpoczął się konkurs na najpiękniej opowiedzianą baśń. Dzieci zgłaszały się chętnie i były dobrze przygotowane. Opowiadały baśnie ludowe i literackie. Wśród baśni różnych ludów znalazła się mało znana baśń czeczeńska. Dziecko, które ją opowiadało, we wprowadzeniu nawiązało do obecnej sytuacji dzieci czeczeńskich. W trakcie przesłuchań wystąpiła też grupa dzieci z inscenizacją baśni pt. „Kopciuszek”. Poszczególne wystąpienia były nagradzane brawami przez słuchaczy oraz oceniane przez przysłuchującą się jury.



Dzieci z ogromną radością uczestniczą w święcie baśni, zorganizowanym przez Filię Nr 6 w Białymstoku

Następnym punktem programu była wesola zabawa karnawałowa, kierowana przez studentki Wydziału Pedagogiki Filii UW, które potrafiły wciągnąć do niej wszystkie dzieci - tzn. małych czytelników biblioteki oraz zaproszone na imprezę młodsze dzieci z Pogotowia Opiekuńczego oraz ze świetlicy "Dobry Pasterz" pod opieką siostry zakonnej.

Wszystkie dzieci miały stroje, chociaż można w nich było dostrzec ogromną różnicę. Stroje małych czytelników biblioteki były starannie przygotowane, stroje zaproszonych dzieci bardzo skromne, ale pomysłowe. Wszystkie dzieci połączyła wesola zabawa. Dodatkową atrakcją były słodczyce. Ogólnie w imprezie wzięło udział około 80 dzieci. Byli też rodzice. Na zakończenie imprezy ogłoszono wyniki konkursu, a ubrane w stroje przekupki i diabła bajarki rozdały dzieciom nagrody. Były to głównie baśnie i opowiadania dla najmłodszych.

Przygotowanie takiej imprezy wymaga zaangażowania i współpracy wielu osób. Dużą rolę spełniły tu bibliotekarki Filii Nr 6, które przygotowały sce-

nariusz imprezy i kierowały pracą samodzielną najmłodszych czytelników. Były też zobowiązane poszukać sponsorów, aby uzyskać nagrody dla uczestników i słodycze. Nawiązały również kontakt z dorosłymi czytelnikami, których zaangażowały do współpracy w organizowaniu imprezy. Pracownicy biblioteki zwróciły się też do Dyrekcji Teatru Lalek z prośbą o wypożyczenie kukiełek - przedstawiających bohaterów spektakli teatralnych. Należy podkreślić, że w rozmowach ze sponsorami, Dyrekcją Teatru Lalek, jak też ze starszymi czytelnikami spotkałyśmy się z życzliwością, zrozumieniem i chęcią współpracy.

Imprezą byli też zainteresowani rodzice małych czytelników, którzy pytali o cel imprezy, o konkurs, stroje na bal. Brali też udział w samej uroczystości.

Sądzę, iż ważna jest impreza - biblioteczne święto baśni - ale również ważne są przygotowania najmłodszych czytelników, ich kontakt z książką, wybór baśni, przeżycia związane z przygotowaniem opowiadania, wreszcie samodzielny występ.

Chciałabym też zwrócić uwagę na grupę dzieci ze świetlicy "Dobry Pasterz", prowadzoną przez siostrę zakonną. Pochodzą one ze środowisk biednych i zaniedbanych. Nie mogą korzystać z naszej biblioteki, gdyż mieszkają daleko (świetlica jest przy ulicy Orzeszkowej). Zaobserwowałyśmy zainteresowanie dzieci opowiadanymi baśniami i dlatego przekazałyśmy około 20 książek, które nam pozostały, do dyspozycji siostry prowadzącej świetlicę "Dobry Pasterz". Mamy nadzieję, że potrafi je właściwie wykorzystać i zachęcić dzieci do samodzielnego kontaktu z książką.

Zauważyłyśmy też, że po organizowanych przez nas imprezach, do biblioteki zawsze zgłaszają się dzieci, które nie były dotychczas zainteresowane czytaniem książek, czyli należały do grupy tzw. nieczytelników.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, że zorganizowanie imprezy kosztowało nas wiele pracy, ale mam nadzieję, że zaowocuje ona większym zainteresowaniem małych czytelników baśnią i wyzwoli chęć do podjęcia trudu czytania tych utworów w wieku, w którym do nich najbardziej przemawiają.

Ewa Ziniewicz-Sergiejkó
Dział Metodyki Bibliotecznej i Doskonalenia Kadr WBP

WĘDRÓWKA DO KRAINY BAŚNI

Proponowana pomoc jest przeznaczona dla dzieci z młodszych klas szkół podstawowych (kl. I-III). Można ją wykorzystać w czasie wycieczki wprowadzającej.

Elementy rozrywki (gry i zabawy ruchowe, taniec, śpiew) zalecane są w pracy z dziećmi przez tzw. "pedagogikę zabawy".

Grupa dzieci uczestniczących w imprezie nie powinna być większa niż klasa szkolna.

Wszystkie pomoce, jak: kartki z bloku rysunkowego, kredki, plastelina, bibułka, karteczki samoprzylepne, mazaki, nożyce, "złote pióra", kosz z książkami, przebranie "kotków" (np. maski), należy przygotować wcześniej. Konieczne jest też wybranie odpowiedniej muzyki. Można wykorzystać dowolne nagrania. W miarę możliwości przygotowujemy też wcześniej kilkoro dzieci z grupy (mających dobry słuch muzyczny, będących czytelnikami). Zapoznajemy je z tekstami piosenek.

Imprezę można (w zależności od przeznaczonego czasu i zainteresowania dzieci) zrealizować w całości, co zajmie około 2 godzin lekcyjnych lub skrócić.

Wszystkie obecne dzieci powinny brać czynny udział w zabawach. Zadaniem osoby prowadzącej jest zadbanie, by każde dziecko czuło się swobodnie i zostało docenione (brawa, eskpozycja wszystkich prac plastycznych, nawet mniej udanych). Można przygotować symboliczny poczęstunek (cukierki, lizaki, itp.).

Ze względu na przypadającą w 1995 roku 100. rocznicę wydania książki Marii Konopnickiej "O krasnoludkach i sierotce Marysi" i wiążące się z tym obchody stulecia baśni polskiej, w poniższym materiale proponuje się wykorzystanie motywów z baśni polskich.

Przebieg imprezy

1. Powitanie dzieci

Dzieci wchodzi do pomieszczenia biblioteki, w którym będą się odbywały zajęcia, przy wtórze łagodnej melodii i piosenki nagranej lub śpiewanej przez przygotowane wcześniej dzieci:

Gdzie baśni domek, gdzie? Hej, hej, hej, kto to wie,
Jej dom - to polna steczka ode wsi do miasteczka
Izba, gdzie pełno dzieci, trakt, którym wichur leci,
Las, pole, łąka, gaj - cały ojczysty kraj.

(Hanna Januszewska)

Osoba prowadząca krótko informuje o miejscu, w którym znajdują się dzieci. Wyjaśnia, że z biblioteki publicznej mogą korzystać dorośli i dzieci. Nawiązuje do tekstu piosenki i zaprasza do wspólnej wędrówki do krainy baśni.

2. Wybór ulubionych postaci z baśni

Prosimy, by dzieci wzięły przygotowane wcześniej kolorowe karteczki i wpisały na nich mazakami swoje imiona, a pod spodem ulubionego bohatera baśni (dowolnej, nie tylko polskiej) i przykleiły (lub przypięły) do ubrania. Pomagamy dzieciom, które nie mogą zdecydować się na wybór. Proponujemy przede wszystkim postaci z baśni polskich, np. sierotka Marysia, Koszałek-Opatek, Podziomek, lis Sadełko, królowa Tatra, Popieluszka, barani Kożuszek, Pan Twardowski, królewna czarodziejka, srebrnorogi jeleni, koza czarna, siostra siedmiu kruków, śpiący rycerze, złoty kaczor, utopiec, Skarbnik, itp.).

3. Marsz do krainy baśni

Dzieci ustawiają się w koło. Trzymając się za ręce chodzą w kole w takt muzyki marszowej z magnetofonu i śpiewają:

Idzie Jaś, idzie Staś,

Idzie też Marysia

Wszyscy dziś grzeczni są

I nie tylko dzisiaj.

Tup, tup, tup - tup, tup, tup,

Daleko wędrują,

Hop, hop, hop - hop, hop, hop,

Szybko podskakują.

Przy słowach "tup, tup, tup" dzieci przytupują w miejscu, a przy "hop, hop, hop" - podskakują i wreszcie klaszczą w ręce stojąc w miejscu i odpoczywając.

(wg A.Kalinowski: Ćwiczę i bawię się z dzieckiem)

4. Opowiadanie o wybranych postaciach

Prosimy, by dzieci (kilkoro chętnych) opowiedziały, z jakiej baśni są ich ulubione postaci i dlaczego je wybrały.

5. Dalsza wędrówka do krainy baśni

Dzieci znowu ustawiają się w koło. Krążą w takt łagodnej muzyki i skandują:
Gdzie baśni domek, gdzie? itd.

6. Zabawa w "złotego kaczora"

(Złoty kaczor występuje w baśni pt. "Złoty kaczor" K. Dobkiewiczowej ze zbioru "Sztolnia w Sowich Górach")

Zgłasza się chętne dziecko, które będzie "złotym kaczorem". Jako znak rozpoznawczy otrzymuje pęk "złotych piór" (np. prawdziwe pióra, "pióro" wycięte z kartonu, pierzaste, jesienne liście itp.).

Dzieci dobierają się w pary. W wypadku parzystej liczby dzieci do zabawy włącza się osoba prowadząca. Dziecko bez pary zostaje "złotym kaczorem" i przejmuje "złote pióra". Kończymy zabawę tak, by jedno z dzieci zostało "złotym kaczorem". "Złoty kaczor" rzuca "złote pióra" do góry. Dzieci łapią je na szczęście. Potem odkładają na bok.

7. Opowiadanie baśni

Dzieci siadają w kole (na krzesłach, na podłodze "po turecku" - w zależności od warunków).

Przypominamy krótko treść baśni "Czerwony żupan" (o Kasi i Utopcu) z książki K. Dobkiewiczowej "Sztolnia w Sowich Górach".

8. Konkurs tańca

Zapraszamy dzieci do konkursu tańca w parach. Jedno z nich jest Kasią, drugie utopcem (najlepiej, by byli to chłopiec i dziewczynka). Dzieci losują kolejność występowania przez wyciągnięcie losów z numerkami. Tańczą po dwie pary (nr 1 z nr. 2). Reszta dzieci obserwuje i głośnie, która para jest lepsza. Zwycięska para pozostaje. Dochodzi para z kolejnym numerem (nr 3) itd. Każdą parę nagradzamy brawami.

Dzieci tańczą w takt dowolnej "wesołej" muzyki z magnetofonu. Reszta dzieci śpiewa piosenkę Utopca z powyższej baśni:

Rosną róże koło dworu,

Rośnie macierzanka.

Milsza mi jest ze wsi dzioucha

Niżeli szlachcianka.

9. Zabawa "Kasia przy pracy"

Nawiązujemy do treści baśni o Kasi i Utopcu. Przy pomocy gestów dzieci pokazują pracę Kasi, np.

- ubijanie masła

- przędzenie

- sprzątanie

- pieczenie chleba itp.

W miarę możliwości można przygotować odpowiednie rekwizyty (np. maselnica, kółko do przędzenia, itp.).

10. Zabawa "Krasnoludki są na świecie"

Przypominamy o książce M. Konopnickiej "O krasnoludkach i sierotce Marysi" oraz o przypadającej w 1995 r. (w listopadzie) setnej rocznicy jej wydania.

Dzieci (przy dowolnej muzyce) chodzą w przysiadzie (w kole lub po całym pomieszczeniu) usiłując "zmniejszyć się" jak najbardziej. Zapowiadamy konkurs rysunkowy na najładniejszego krasnoludka. Prosimy, by w czasie zabawy dzieci wymyśliły krasnoludka, którego chciałyby mieć u siebie w domu i imię dla niego. Kończymy zabawę w ten sposób, że krasnoludki zamieniają się w olbrzymów. Dzieci stają na palcach, podnoszą ręce do góry.

11. Konkurs plastyczny "Mój krasnoludek"

Dzieci rysują krasnoludka i wpisują wymyślone dla niego imię. Rysunek podpisują - imię, nazwisko, klasa. Zamiast rysunków można zaproponować wykonanie krasnoludka z plasteliny, z kasztanów i żołądzi itp. W wypadku braku miejsca w bibliotece, uczestnicy przynoszą na imprezę prace wykonane wcześniej w domu lub w szkole.

Prace eksponujemy urządzając wspólnie z dziećmi "galerię krasnoludków". W wypadku braku miejsca, rysunki można przyczepić kolorowymi spinaczami do bielizny do sznurka lub kabelka.

12. Spotkanie z baśnią w książkach

Wchodzą "kotki" (przebrane lub tylko w maskach). "Kotkami" mogą być dzieci przygotowane wcześniej - spoza grupy, czytelnicy z grupy lub ochotnicy. "Kotki" niosą duży kosz, w którym znajdują się książki z bajkami. Ich wejściu towarzyszy piosenka:

Szare, bure kotki

z bosymi łapkami

dźwigają kobiałkę

wypchaną bajkami.

Siadły odpoczywać,

a bajki z kobiałki

sypią się na ziemię

tak jak ulęgałki

(E. Szelburg-Zarembina, Bajeczka dla synka)

Dzieci oglądają książki. Informujemy, że są to książki z biblioteki i można je wypożyczyć. Wyjaśniamy zasady korzystania z biblioteki. Rozdajemy zobowiązania.

13. Zakończenie imprezy

Dzieci chodzą w kole przy muzyce.

Śpiewają: "Gdzie baśni domek, gdzie?" itd.

Kończymy imprezę pytaniem: "Jak myślicie, gdzie jest domek baśni?" Dążymy do uzyskania odpowiedzi: "w bibliotece". Informujemy, że w bibliotece czekają na czytelników nie tylko baśnie, ale też inne, ciekawe książki. Zapraszamy do korzystania z biblioteki.

KRONIKA WAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ

- 24 stycznia 1995 r.** - Nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na dyrektora Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Mońkach. Została nim mgr inż. **Wiesława Filipkowska**, absolwentka Politechniki Białostockiej. W obradach jury Wojewódzkiej Bibliotekę Publiczną im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku reprezentowała mgr **Walentyna Siniakowicz**, dyrektor WBP.
- styczeń 1995 r.** - Uchwałą Nr V/30/94 z dnia 29.12.94 r. Rada Gminy Narew postanowiła z dniem 1 stycznia 1995 r. dokonać rozdziału organizacyjno-prawnego Gminnej Biblioteki Publicznej i Gminnego Ośrodka Kultury. Placówki te zostały usamodzielnione i działają w oparciu o odrębne, na nowo zatwierdzone statuty.
- styczeń 1995 r.** - Rada Gminy Brańsk Uchwałą Nr III/22/94 z dn. 28.10.1994 r. powołała Gminną Bibliotekę Publiczną z siedzibą w Popławach oraz zatwierdziła jej statut. Dotychczas była to filia biblioteczna prowadzona przez bibliotekarza zatrudnionego na 1/2 etatu. Wchodziła w skład Ośrodka Upowszechniania Kultury powołanego uchwałą Rady Gminy Nr VII/42/92 z dn. 26 stycznia 1992 r. Obecnie funkcję dyrektora Ośrodka i bibliotekarza pełni osoba zatrudniona łącznie na pełnym etacie, tj. Pani **Anna Dernowska**. Nadal jest to jeden Ośrodek Kultury utworzony z bibliotek, świetlic, klubów i wspólnie zarządzany.
- styczeń 1995 r.** - Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało Wojewódz-

kiej Bibliotece Publicznej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku 450 mln złotych na uzupełnienie zbiorów. Z ogólnej kwoty 297 mln przeznaczono na zakup książek do bibliotek samorządowych. Zakupy realizowane są w 8 wydawnictwach, tj. w Państwowym Instytucie Wydawniczym, Spółdzielni Wydawniczej 'Czytelnik', Ossolineum, Polskim Wydawnictwie Muzycznym, Wydawnictwie Literackim, Wydawnictwie Łódzkim, Wydawnictwie Naukowo-Technicznym oraz Krajowej Agencji Wydawniczej.

Czas realizacji zakupów trwa do 15 maja 1995 r. Dotychczas pracownice działu Metodyki Bibliotecznej i Doskonalenia Kadr zakupiły 3.988 wol. i przekazały je do 39 gminnych bibliotek samorządowych.

Dział Gromadzenia WBP realizuje zakupy do bibliotek publicznych działających w Białymstoku.

6-7 lutego 1995 r. - Współorganizacja konferencji dyrektorów bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego w Białowieży. Temat spotkania: 'Nowe tendencje w działalności bibliotek publicznych w Polsce w ostatnich latach'.

Uczestnicy konferencji mieli możliwość zwiedzenia Puszczy Białowiejskiej oraz poznania jej zabytków.

15 lutego 1995 r. - Odbyło się seminarium z zakresu organizacji czytelnictwa dzieci na temat: 'Metody pedagogiki zabawy w pracy bibliotekarza'. Prowadziła je dr **Grażyna Walczewska-Klimczak**, pracownik naukowy Wydziału Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego.

21 lutego 1995 r. - Na zaproszenie Wójta Gminy Czyże w posiedzeniu Zarządu Gminy wspólnego z Komisją Rewizyjną, Komisją Rozwoju Społeczno-Gospodarczego i Przestrzennego oraz Przewodniczącymi pozostałych Komisji Rady Gminy dotyczącym działalności bibliotek publicznych w gminie uczestniczyła mgr **J.Juchniewicz**, kierownik działu Metodyki Biblio-

tecznej i Doskonalenia Kadr oraz mgr **R. Witosław**
- instruktor.

Władze samorządowe gminy widzą potrzebę rozwoju czytelnictwa oraz w miarę możliwości starają się o zabezpieczenie finansowe niezbędne na ich funkcjonowanie.

W perspektywie konieczna jest poprawa bazy lokalowej GBP w Czyżach.

17 marca 1995 r. - Odbyło się szkolenie na temat "Problemy opisu bibliograficznego w systemach zautomatyzowanych". Prowadziła je mgr **Barbara Borucka**, kierownik zespołu przygotowującego Przewodnik Bibliograficzny. W szkoleniu uczestniczyli pracownicy WBP oraz bibliotek samorządowych Bielska Podlaskiego, Moniek, Łap i Hajnówki.

22 marca 1995 r. - W czytelni WBP odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Sejmiku Samorządowego województwa białostockiego. Tematem spotkania były problemy funkcjonowania bibliotek publicznych w województwie białostockim. Materiały na posiedzenie Komisji przygotowały i przedstawiły:

- mgr **Walentyna Siniakowicz**, dyrektor WBP,
- mgr **Jadwiga Juchniewicz**, kierownik DMBiDK.
Posiedzenie zakończono następującymi wnioskami:

- przygotować i przekazać Wojewodzie Białostockiemu list intencyjny dotyczący konieczności przeciwdziałania występujących w bibliotekarstwie publicznym,

- jedno posiedzenie Sejmiku Samorządowego poświęcić na omówienie problemów bibliotekarstwa publicznego w woj. białostockim.

23 marca 1995 r. - Konferencja kadry kierowniczej bibliotek publicznych województwa na temat rozwoju czytelnictwa. W spotkaniu uczestniczyli:

- **Stanisław Czajka**, przewodniczący ZG SBP

- **Lucjan Biliński**, Ministerstwo Kultury i Sztuki

SPIS TREŚCI

1. Dzień Biblioteczny w Białymstoku
- apel Dyrektora WBP
- 4 kwietnia 1995 r.** - Spotkanie kierowników Filii WBP na temat gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów.
- 5 kwietnia 1995 r.** - W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Łapach odbyły się eliminacje konkursu recytatorskiego "Poezja M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej".
- 5 kwietnia 1995 r.** - Dyrektor WBP mgr **Walentyna Siniakowicz** wzięła udział w konferencji prasowej zapowiadającej międzynarodowe spotkanie bibliotek publicznych, w której uczestniczyli:
- **Hanna March**, Dyrektor The East European Projekt
 - **Wim Luijendijk**, naczelny Dyrektor EBESCO
 - **Marie Luise Risthuis**, Przedstawiciel Stowarzyszenia Bibliotek Holenderskich
 - przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki.
- 24 kwietnia 1995 r.** - Otwarcie wystawy prac członków Koła Plastycznego działającego w FB Nr 2 w Białymstoku pod społecznym kierownictwem białostockiego plastyka Pana **Józefa Kosiora**.

(J.J.)

SPIS TREŚCI**str.**

1. Dzień Bibliotekarza i Bibliotek	
- apel Dyrektora WBP	5
2. Janina Jakubowicz	
- Miejska Biblioteka Publiczna w Hajnówce	7
3. Alla Siotkowska, Alicja Stańko	
- Przygoda z samorządem	10
4. Danuta Ślósarska	
- Biblioteka Publiczno-Szkolna w Supraślu	12
5. Ewa Ziniewicz-Siergiejko	
- Działalność kulturalno-oświatowa filii białostockich	15
6. Ewa Ostrowska	
- Biblioteczne święto baśni	17
7. Ewa Ziniewicz-Siergiejko	
- Wędrówka do krainy baśni. Pomoc metodyczna dla kl. I-III	21
8. Kronika ważniejszych wydarzeń	26